ISSN 1509-6615

LIKEJON

GAZETKA SZKOLNA I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO

Nr 1(17) cena 1,50 zł
Kwiecień/Maj 2011

LIKEJON

GAZETKA SZKOLNA I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO

Spis Treści

- Zmiany w Likejonie s.2
- Czym jest fotografia? s.3-4
- Ruch Rycerski w Polsce s.5-6
- Pierwsza gitara elektryczna s.7-9
- Szkoła w liczbach s.11-12
- Gwiazdy Słowaka s.13-15
- Poezja s.17
- W kręgu szkolnych klubów s.16
- Rozrywka s.18

Redaktorzy naczelni i techniczni:

Sebastian Krawczyk
Hubert Zelek
Łukasz Wywrot
Maciej Karpiński

Koordynacja działań oraz korekta:

mgr Artur Derdziak
mgr Ewa Musiał

Współpraca :
Katarzyna Ścira
Justyna Kuźniar
Beata Sadowska

Jeśli chcesz, aby Twoje ogłoszenie, artykuł lub twórczość własna ukazały się w następnym numerze, wyślij je na adres: **likejon.slowak@gmail.com** lub przekaż prof. A. Derdziakowi

Redakcja dziękuje za wszystkie artykuły i jednocześnie przeprasza tych autorów, których teksty nie zostały zamieszczone w tym numerze. Spowodowane to było ograniczoną ilością stron naszego czasopisma.

Zmiany w Likejonie

„Likejon" – reaktywacja

„Likejon" to pismo społeczności uczniowskiej, które powstało w 1999 roku. Tworzyli go młodzi zapaleńcy, którzy na jego stronach stawiali swoje pierwsze kroki dziennikarskie. Na łamach tej gazetki pojawiały się między innymi różnorodne artykuły, wiersze, opowiadania i recenzje, które później czytała społeczność „Słowaka". Od tamtego czasu minęło już 11 lat. Ostatnie trzy lata to poważny kryzys „Likejona". Warto w tym momencie zastanowić się, czy w naszym liceum wymarli już zapaleńcy czy też ten kryzys ma jakieś głębsze dno. Osobiście nie wierzę w to, że w murach tak starej szkoły nie ma już pasjonatów, fanatyków i entuzjastów, którzy mają coś do powiedzenia, a pozostali tylko uczniowie, którzy z wyjątkiem nauki niczego w życiu nie widzieli i nie chcą widzieć. Zresztą nawet znam kilku takich „dziwaków", którzy piszą wiersze, grają na gitarze, zajmują się fotografią, pasjonują fantastyką, a wieczorami kultywują średniowieczne tradycje, wchodząc w skład bractw rycerskich. Ci sami „szaleńcy" są nawet skłonni pociągnąć redakcję „Likejona", ale potrzebują waszej pomocy. Chcą bowiem zrobić pismo uczniowskie, które znajdzie u was zainteresowanie, po które sięgnięcie, ponieważ będzie poruszać tematy, które was nurtują, interesują i od Was pochodzą. W tym celu uruchomili już profil „Likejona" na facebooku oraz czekają na propozycje interesujących Was działów tematycznych oraz artykułów, które możecie przesyłać na adres likejon.slowak@gmail.com. Redakcja chce w swoim działaniu pójść jeszcze dalej. Szczególnie trafić do tych, którzy twierdzą, że zmiany społeczne poszły w takim kierunku, że gazetki papierowej już nikt nie czyta, ponieważ informacje można obecnie pozyskać za pośrednictwem Internetu. Niewątpliwie z tym zdaniem należy się liczyć. Wystarczy tylko spojrzeć na prasę w naszym kraju. Nie ma obecnie poważnej gazety, która nie posiadałaby swojej strony internetowej. Z tych powodów kolejnym krokiem redakcji „Likejona" będzie stworzenie jego wersji elektronicznej. Nie jest to oczywiście jedyny pomysł, pozostałe jednak nie zostaną pewnego rodzaju zagadką, która rozwiąże się wraz z kolejnymi numerami.

mgr Artur Derdziak

LIKEJON

GAZETKA SZKOLNA I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO

Fotografia powstała.... nie, nie będę tu robił wykładu z historii fotografii, dat, etc. Nie jestem historykiem fotografii, tylko fotografem.

Czym więc jest fotografia? Cóż, moim zdaniem nie ma takiej prostej odpowiedzi na to pytanie. Tak, można zawsze powiedzieć, że fotografia jest rejestracją postaci, wydarzenia, przedmiotu, etc, w celu przekazania wizji autora na ów dany przedmiot, wydarzenie, postać. Tak, ale to może wyczerpać co najwyżej suche przedstawienie sprawy, obejmujące właściwie tylko część „zestawu fotografującego" – korpus aparatu i obiektyw (czasem z różnymi dodatkami). I ile tylko tych dodatków dodamy (studio, tła, lampy, komputery, etc), to w dalszym ciągu nie zmienimy faktu – sucha definicja fotografii, moim zdaniem, to definicja pomijająca to, co najważniejsze, czyli człowieka – autora. I tu dochodzę do meritum mojego rozważania, czyli stwierdzenia, że nie można tak łatwo określić fotografii. Dla jednego będzie to po prostu pstrykanie tysięcy zdjęć, dla drugiego będzie to wykonanie perfekcyjnej pracy, jednego naciśnięcia migawki, będącego zwieńczeniem tygodni pracy nad jednym tematem. Tak, w efekcie powstanie coś, co spełnia moją definicję podaną na początku, ale clou jest inne.

Przykład portretu skomponowanego w oparciu o regułę podziału ukośnego.

Dla mnie fotografia jest przyjemnością. To jest najważniejsze. Chyba nie ma nic przyjemniejszego, gdy podczas prezentacji zdjęć słyszę „wow" (czy cokolwiek innego, ale wyrażające zachwyt, a przynajmniej uznanie). Wtedy mam poczucie, że moja włożona praca, nie tylko w wykonanie samego zdjęcia, ale poznanie jakiejś części tajników fotografowania, ma sens. Często to, jak fotografuję, zależy od sytuacji. Inaczej robi się zdjęcia, gdy idzie się ze znajomymi modelarzami do muzeum fotografować samoloty w celu dokumentacji do projektów modelarskich a inaczej, gdy idzie się na lotnisko, by dokumentować samoloty jako spotter. A jeszcze inaczej, gdy jest się na pokazach lotniczych, a zupełnie inaczej, jak zadaniem jest stworzyć artystyczne zdjęcie. Od wielu czynników zależy to, co fotograf ma w głowie, gdy podchodzi do tematu. Tak, prawda, zawsze staram się robić zdjęcia zgodnie ze sztuką, wkładając w to swoją wiedzę i jakieś doświadczenie, ale ten suchy sposób rejestracji, zależy od tych wszystkich czynników, które są w fotografującym i które, według mnie, składają się na lwią część tego, co nazywane jest fotografią.

Kiedyś byłem zupełnym przeciwnikiem ingerencji cyfrowej w obraz. Teraz trochę złagodziłem swoje zdanie, widzę potęgę narzędzi typu Photoshop, jednak nadal uważam, że fotografia rodzi się w głowie, a nie w komputerze. Wiem doskonale, co można było osiągnąć w ciemni fotograficznej, wiem, co można osiągnąć w ciemni komputerowej. Ale nic nie zmieni mojego zdania, że im więcej ingerencji w zdjęcie, tym bardziej to zdjęcie nie oddaje tego, co miało oddawać. Gdzieś została naruszona wizja, która przyświecała fotografującemu. Z czego to naruszenie wynika? Często z warunków, często z niemożności (lub nieumiejętności) dostrzeżenia tego „jedynego" kadru, często z niechlujstwa . Sam niewiele dni temu walczyłem z tematem zdjęcia bloku z wielkiej płyty. Robiłem to dla siebie, na szybko, podczas spaceru rodzinnego. I nie jestem z siebie zadowolony, gdyż satysfakcjonujący efekt otrzymałem dopiero po mocnej ingerencji w obraz – w tym przypadku mocne rekadrowanie, a wręcz zmiana proporcji zdjęć. Z jednej strony liczy się efekt, to prawda – o tym za chwilę, ale dla mnie, jako fotografa, to, co najważniejsze, czyli przyjemność z fotografowania, została zaburzone.

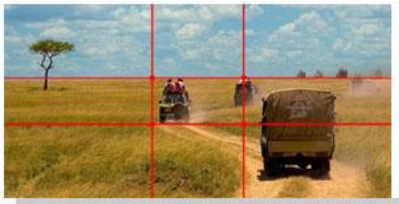

Ujęcie o bardzo filmowym charakterze. Położenie horyzontu wyznacza jedna z linii złotego podziału.

Zamykając temat obróbki fotografii, muszę powiedzieć, że oczywistym dla mnie jest, że skończona praca to także odpowiednie „wywołanie" i przygotowanie zdjęcia do prezentacji. I tu trafiamy na delikatną materię, która dość mocno potrafi poróżnić fotografujących – jak bardzo można i należy ingerować w fotografię? Na razie rzucam to pytanie w przestrzeń, być może napiszę coś o tym.

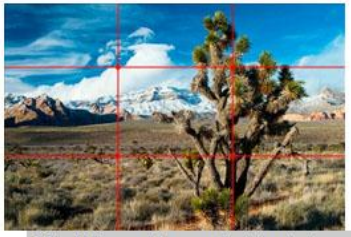

Trójpodział jest regułą kompozycji podobną do złotego podziału, ale prostszą w użyciu

A więc czym jest fotografia według mnie? Przedstawieniem wizji autora. Tego co chce powiedzieć, na swój sposób, swoimi „słowami". To ten „artyzm" fotografii. Jednak nie powinno się zapominać o „rzemiośle", czyli technice fotografowania. Jest to równie ważne co odpowiedni sprzęt, akcesoria i zapał.

„- Robi pan bardzo dobre zdjęcia. Prawdopodobnie ma Pan bardzo drogi aparat.

-Pan świetnie gotuje, zapewne ma Pan bardzo drogie garnki. „

Hubert Zelek

LIKEJON

GAZETKA SZKOLNA I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO

Ruch Rycerski w Polsce

Czym są Bractwa Rycerskie?

Bractwa Rycerskie to stowarzyszenia skupiające grupy osób zafascynowanych średniowieczem. Tworzą one tak zwany Ruch Rycerski. Członkowie bractw zajmują się odwzorowywaniem realiów wieków średnich. Starają się oni, jak najwierniej odtwarzać wszystkie aspekty życia codziennego tamtych czasów, poczynając od ubioru, a kończąc na kulturze ludów, z którymi się utożsamiają .

Coś z historii...

Ruch Rycerski w Polsce ma swój początek w końcówce XX stulecia. Z początkiem lat dziewięćdziesiątych powstają bractwa rycerskie W Gdańsku. Zawiązują się one głównie przy zamkach, a także ośrodkach kultury. Głównym rejonem tworzenia się bractw rycerskich jest środek i północ Polski. W połowie lat dziewięćdziesiątych ruch rycerski zaczyna rozwijać się również na południu kraju (Dolny Śląsk, Kraków, Górny Śląsk). Powstające, bractwa są dość różnorodne. Większość z nich nawiązuje do konkretnych wydarzeń czy miejsc. Niektóre z nich odwołują się również do tradycji zakonnych i postaci świętych. Najbardziej dynamiczny rozwój bractw przypada na lata 1997-2000. Wtedy to powstaje największa ich liczba. W okresie tym rozwija się także „ruch turniejowy". Wraz z nim coraz liczniej organizuje się przeróżne imprezy rycerskie zwane „turniejami". Organizacja niektórych z nich staje się tradycją i co roku odbywają się zjazdy rycerskie poświęcone danemu wydarzeniu. Jedną z takich imprez jest Bitwa pod Grunwaldem, na której rycerstwo z całej Polski (i nie tylko) bierze udział w inscenizacji tej największej bitwy średniowiecznej Europy.

A wracając..

Bractwa w większości są organizacjami hierarchicznymi, gdzie obowiązuje zasada starszeństwa. Stopnie hierarchii są często zapożyczone z historycznych stopni wojskowych.

Rekrutując nowych członków do swych bractw, tak zwana „starszyzna", kieruje się wieloma rzeczami. Głównie jednak wymagają od kandydata, aby ten wykazał się zaangażowaniem oraz wiedzą historyczną. Inne aspekty to np. sprawność fizyczna czy zdolności manualne. Bractwa rycerskie szkolą swych członków we władaniu bronią, taką jak topory, miecze, włócznie czy łuki. Nie rekrutują one jednak tylko przyszłych rycerzy. Nie rekrutują również tylko mężczyzn. Skupiają one także dziewczęta. Poza rycerzami w bractwach są także artyści, kowale, płatnerzy, muzycy, zielarze, damy, szewcy.
Prócz działalności hobbystycznej i inscenizacyjnej, bractwa prowadzą także działalności dydaktyczne (np. w szkołach czy centrach kulturalnych).

Na koniec

W naszej szkole również powstaje bractwo rycerskie. Zajmujemy się (na chwilę obecną jest nas niewielu) rekonstrukcją czasów wczesnego średniowiecza, a konkretnie wieków IX-XI. Mamy wielką nadzieję, że z czasem nasze bractwo się rozwinie lecz zależy to głównie od ilości chętnych, którzy byliby w stanie zasilić nasze, póki co skromne szeregi. Tak więc czekamy na was.
Wszystkich chętnych prosimy o kontakt z Mironem Ficakiem (kl I „a").

Łukasz Wywrot

LIKEJON
GAZETKA SZKOLNA I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO

Pierwsza Gitara Elektryczna

Gitara elektryczna – gitara, w której drgania stalowej struny umieszczonej w polu magnetycznym są przekształcane w zmiany napięcia elektrycznego za pomocą przetwornika elektromagnetycznego.

Z działania, czyli jak to się dzieje, że z głośnika leci dźwięk.

Zasada działania gitary elektrycznej opiera się na przetwornikach elektromagnetycznych. Wewnątrz przet-wornika znajdują się magnes sztabkowy lub pojedyncze magnesy w kształcie walca, a na karkas nawinięta jest cewka z bardzo cienkiego drutu. Całość umieszczona jest tuż pod strunami. Wskutek drgań metalowych strun znajdujących się w stałym polu magnetycznym magnesów przetwornika w cewce indukuje się napięcie, które jako sygnał wyjściowy z gitary przekazywany jest do wzmacniacza, tam zaś przetwarzany i wzmacniany, często również poddany przesterowaniu.

W przypadku gitar elektrycznych, w których są dwie lub trzy przystawki, brzmienie można zmieniać za pomocą 3- lub 5-stopniowego przełącznika znajdującego się przy potencjometrach gitary. Przełącznika tego nie ma, gdy przystawka jest jedna.

Polecane sprzęty na początek

O to parę porządnych wiosełek mniej znanych marek, które z ręką na sercu mogę polecić.

Stratocaster.

Wiadome jest, że nie wszyscy są bogaczami i nie stać ich na kupno oryginalnego Fendera, a są być może fanami Hendrixa, Claptona czy Malmsteena i po prostu chcą grać na Stracie. Bardzo dobrym wyjściem z tej sytuacji jest kupno tej gitary: **Cruzer (by Crafter).** Przepiękne czyste brzmienie za sprawą nienagannych przetworników single coil umieszczonych tak jak w fenderowskim stracie. W zależności od dysponowanego przesteru można zabrzmieć jak AC/DC, Iron Maiden na Slipknot kończąc. Niska akcja strun, 22 progi, dobrze wykończone wiosełko, a jak za swoją cenę (ok. 320zł nowa) idealna gitara, szczerze polecam.

Les Paul.

Pierwsze skojarzenie: Slash, Jimi Page, Zakk Wylde... i wiele innych wspaniałych gitarzystów używało i używa po dziś dzień tego modelu gitary. Za sumkę 3500 PLN można zakupić oryginalnego Gibsona, lecz w momencie gdy aż tyle nie posiadamy w portfelu, warto spojrzeć na markę mocno z Gibsonem współpracującą, jaką jest **Epiphone.**

Dokładnie skserowany Gibson, gdyby nie różniąca się kształtem główka, co nie ma oczywiście najmniejszego wpływu na brzmienie czy grę. W zależności od opcji ceny wahają się od 850zł do ok. 3000zł za sygnaturę Slasha. Brzmienie to klasyczny Les Paul, który od zawsze nadawał się do wszelkich odmian jazzu, bluesa, rocka, na metalu kończąc. Każdy znajdzie w tym instrumencie coś dla siebie. Idę o zakład, że zapewni wielu pozytywnych wrażeń i szybko się go nie pozbędziecie.

Ibanez i jemu podobne.

Ci którzy bardziej nastawiają się na szybkie, techniczne granie na pewno znają takich panów jak Joe Satriani, Steve Vai czy Paul Gilbert. Cała w/w trójka jest endorserem marki Ibanez, która zaprojektowała dla nich jedne z najprecyzyjniejszych instrumentów na świecie. Marka ta ma to do siebie, że wychodzi do młodych gitarzystów z pomocną dłonią i w swojej ofercie przedstawia masę stosunkowo tanich, porządnych wioseł o pełnej skali i bardzo często z blokowanym ruchomym mostkiem. Oto dwa modele w cenach do 1000zł. Nie ma większego sensu rozpisywać się: dwie konkretne gitary za już dość konkretną kwotę, z tym że otrzymujemy sprzęt nienagannie brzmiący, z zastosowaniem w każdym rodzaju muzyki.

W przypadku SA120BK jest to gitara która przypomina budową tą, na której gra chociażby Satriani. GRG270 to typowa wyścigówka: 2x humbacker, jeden signgiel, ruchomy blokowany mostek typu Floyd Rose. Żyć nie umierać, zabawa naprawdę przednia.

Mam nadzieję, że dzięki temu artykułowi choć trochę przybliżyłem Wam, drodzy czytelnicy, ten wspaniały instrument.

SA120BK GRG270BK

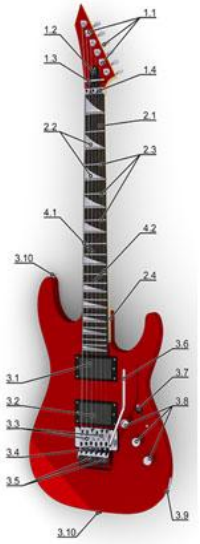

To się może przydać:

Budowa gitary elektrycznej.
1. Główka:
1.1 maszynki strojnikowe (klucze);
1.2 pokrywa nakrętki regulacyjnej pręta regulacyjnego;
1.3 siodełko szyjki;
1.4 prowadnica.
2. Gryf (szyjka):
2.1 podstrunnica;
2.2 markery;
2.3 progi;
2.4 łączenie gryfu z korpusem.
3. Korpus:
3.1 przetwornik "Neck" (przygryfowy);
3.2 przetwornik "Bridge" (przymostkowy);
3.3 siodełka mostka;
3.4 mostek;
3.5 mikrostroiki;
3.6 ramię "tremolo" (wajcha); 3.7 przełącznik przetworników;
3.8 potencjometry głośności i barwy dźwięku;
3.9 gniazdo wyjścia;
3.10 uchwyty paska.
4.Struny:
4.1 struny basowe;
4.2 struny wiolinowe.

Sebastian Krawczyk

POSZUKIWANY

List gończy

Imię i nazwisko: Tomasz Dziumak (dyrektor szkoły)
Hobby: turystyka i sport, w tym głównie : narciarstwo alpejskie, jazda konna, pływanie i windsurfing.
Nie mogę żyć bez: działania, męczy mnie bezczynność.
Nie lubię: tłoku, zgiełku, bałaganu, bezmyślności i beznadziei
Myślę o dziewczynach w I LO, że: to miłe, mądre i sympatyczne stworzenia, z którymi kontakt napawa optymizmem.
Wstaję rano z łóżka i: patrzę w okno, a raczej patrzę na to co za oknem jaką pogodę niesie nam nowy dzień.
W piątki wieczorem: próbuję się wyciszyć po intensywnym tygodniu pracy, choć częściowo o niej zapomnieć.
Nikt by nie uwierzył, że: kiedyś nie znosiłem chodzić do szkoły.
Podziwiam: harmonię – istniejącą w naturze oraz ludzi, którzy wbrew przeciwieństwom potrafią realizować swoje marzenia.
Ostatnio śniło mi się: nie pamiętam o czym śniłem ostatnio (może noc jest zbyt krótka), ale zdarza się, że śni mi się szkoła.
Życie ucieka, wieczność czeka: to stwierdzenie oddające kruchość naszego istnienia motywuje mnie do właściwego wykorzystania danego mi do dyspozycji czasu.

LIKEJON

GAZETKA SZKOLNA I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO

SZKOŁA W LICZBACH

Witajcie! W tym dziale chcemy pokazać wam szkołę za pomocą liczb. W tym numerze zajmiemy się tegoroczną maturą. Będziemy badać poziom stresu wśród maturzystów, a także jakie przedmioty królują na maturze rozszerzonej a jakie cieszą się mniejszym zainteresowaniem.

Powyższy wykres przedstawia, jaka liczba uczniów w naszej szkoły zdaje poszczególne przedmioty na poziomie rozszerzonym. Kilka słów omówienia.
Jak widać, najwięcej uczniów, bo aż 115 wybiera matematykę! Zastanawiające ... Na drugim miejscu jest wiedza o społeczeństwie. Uczniów zdających wos jest jednak o połowę mniej niż maturzystów, którzy zdecydowali się na matematykę.
Najmniejszą popularnością cieszy się łacina. Tylko 3 osoby zdają ja na poziomie rozszerzonym.
Podsumowując, można łatwo wywnioskować, że w I LO w Przemyślu mamy co nie miara umysłów ścisłych! Oby tak dalej.

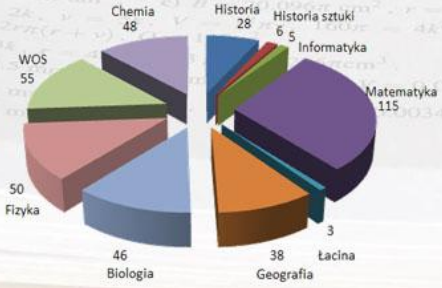

Zdecydowanie to język angielski cieszy się największym zainteresowaniem wśród maturzystów. Na poziomie rozszerzonym zdaje go aż 97 uczniów. W porównaniu z językiem niemieckim, który zdaje jedynie 19 osób jako język rozszerzony, jest ich bardzo dużo. Mimo iż w naszej szkolę nie uczy się j. francuskiego oraz rosyjskiego to dwie osoby zdecydowały się na zdawanie takich przedmiotów.

Stres a matura

Stres towarzyszy uczniowi na każdym etapie edukacji. Z tego powody zdecydowaliśmy się zbadać, jaki poziom stresu towarzyszy naszym maturzystom, przed najważniejszym egzaminem w ich życiu. Mianowicie, najbardziej matury obawiają się klasy humanistyczne. Aż 51 uczniów twierdzi, że matury należy się bać! Jednakże są i wyjątki : w klasie c i f 12 osób opowiedziało się za tym, że matura nie przyprawia ich o zawrót głowy, mdłości itp. Podchodzą do niej całkowicie na luzie. Znaleźli się i tacy, którzy jeszcze nie do końca potrafią się określić... jest ich aż 8 osób . Nasi biolodzy także boją się matury, ale podchodzą do tego z większym dystansem niż humaniści. W porównaniu z poprzednim wynikami, 21 osób stwierdziło, że ma stres przedmaturalny, 12, że nic z tych rzeczy, a tylko 2 osoby nadal nie wiedzą, co o tym sądzić. Zostały nam jeszcze klasy a i d , których stosunek do matury rozkłada się w miarę równomiernie, 14 z nich się boi, a 15 uważa, że nie ma ku temu żadnych powodów. W tej grupie jest także 11 osób, które nie wiedzą, czy się stresuję czy też nie. Na koniec ekonomiści. Tutaj większość nie boi się matury(10 osób), niewielu mniej, bo 8 uczniów, zdecydowanie uważa, że matura jest powodem do obaw, a 7 ma co do tego mieszane uczucia.

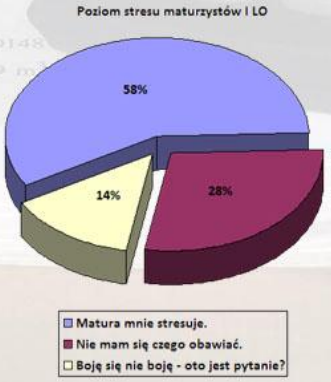

Beata Sadowska
Kasia Ścira

LIKEJON
GAZETKA SZKOLNA I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO

GWIAZDY SŁOWAKA

Jako pierwszą gwiazdę naszej szkoły chciałabym przedstawić Sylwię Majkę uczennice III e, która jak zapewnie wszystkim wiadomo wystąpiła w I polskiej edycji XFACTOR.

-Hej, miło mi Cię poznać! Wiele się mówi na temat Twojego udziału w XFACTOR. Myślę, że dostanie się do takiego programu jest dla Ciebie pewnego rodzaju osiągnięciem. Jednak, aby wybić się wśród tylu osób, które tam przychodzą, trzeba mieć talent, a przede wszystkim ćwiczyć, ćwiczyć i jeszcze raz ćwiczyć. Czy Twoja przygoda ze śpiewem rozpoczęła się niedawno, czy śpiew towarzyszył Ci już od najmłodszych lat?

- Szczerze mówiąc to nie pamiętam kiedy, bo śpiew towarzyszył mi od bardzo dawna. Takim początkiem tej przygody ze śpiewem było wzięcie udziału w konkursie piosenki, gdy miałam 5 lat. I tak do dziś jeżdżę na kolejne konkursy, tylko są one poważniejsze niż te, w których brałam udział będą małą dziewczynką.

- Później zapisałaś się do jakiejś szkoły muzycznej, czy byłaś typem samouka?

- Kiedy miałam 6 lat poszłam do szkoły muzycznej i zapisałam się na skrzypce, a także jednocześnie uczyłam się grać na fortepianie. Dyplom gry na fortepianie dostałam w tamtym roku, a w tym chcę otrzymać dyplom z gry na skrzypcach. Do szkoły muzycznej uczęszczam jeszcze na śpiew klasyczny, jednak to co najbardziej lubię śpiewać to przede wszystkim jazz.

-Widać, że jesteś bardzo uzdolniona. Gra na skrzypcach, na fortepianie wymaga wielkiego wysiłku włożonego w naukę gry na tych instrumentach, do tego jeszcze śpiew klasyczny. Jak to wszystko ze sobą godzisz?

- Nie jest łatwo, tym bardziej, że nie jestem z Przemyśla tylko z Radymna, do tego jeszcze nauka w pierwszym... to mówi samo za siebie. Chociaż gdyby nie pomoc nauczycieli, którzy są dla mnie bardzo wyrozumiali, byłoby o wiele gorzej.

- No tak, ale przecież mogłaś zapisać się do liceum muzycznego.

- Mogłam, nawet byłam przed dwa lata w szkole muzycznej, jednak wolałam lepsze liceum, ponieważ chciałam pójść na prawo. Na szczęście mi przeszło i teraz idę na lewo (śmiech). A tak poważnie, to teraz moim celem jest dostanie się na Akademię Muzyczną do Katowic.

- A wracają do jazzu. Czy masz jakieś samodzielnie skomponowane piosenki ?

- Nie, jakoś mnie do tego nie ciągnie. Gdzieś tam kiedyś napisałam parę tekstów, ale teraz wolę się skupić na szkole. Czasami wychodzi mi to lepiej, czasem gorzej, ale ogólnie nie jest źle. Ale za to mam swój zespół. Nazywamy się Coco Diksi. Zespół ten działa już od dawna, natomiast ja gram na skrzypcach i śpiewam razem z nimi od 5 lat.

- Można was gdzieś posłuchać?

- Pewnie, 4 marca w Radymnie organizowaliśmy Jazz Festiwal , drugą edycję. Podczas imprezy wystąpił zespół Buggy Boys, którzy występowali w Must be the music. A teraz 1 maja jedziemy do Czech na Festiwal Zjednoczonej Europy.

- A od 4 maja zaczynasz matury!

- Dokładnie, 1-3 maja jestem tam, wracam i matura. Normalnie szał! Ale myślę, że będzie dobrze i z festiwalem i z maturą.

- Oby tak było, trzymam mocno kciuki! Chciałabym Cię jeszcze raz zapytać o Twój udział w XFACTOR. Kiedy podjęłaś decyzję o tym, że jedziesz na casting? To był Twój wybór, czy może jakaś koleżanka Cię na to namówiła?

- Szczerze mówiąc, nawet nie widziałam, że takie coś jest. Pamiętam, że na studniówce moja koleżanka mi mówiła, że jest casting do XFACTORA. Coś tam kojarzyłam, że jest to program dla wokalistów, bo widziałam parę angielskich edycji. No i tak w środę wieczorem zadzwoniła do mnie koleżanka z Warszawy, żebym do mniej wpadła. Na początku się zdziwiłam, nie widziałyśmy się 1,5 roku a tu nagle taki telefon. Później wyjaśniała mi żebym wpadła do niej i wzięła udział w castingach do programu XFACTOR. Powiedziałam: ,,Ty chyba zwariowałaś, nigdzie nie idę", ale już w czwartek wieczorem byłam spakowana i pojechałam do Warszawy. Razem z koleżanką przegadałyśmy całą noc do 5 rano , a o 7 musiałyśmy iść już na casting! Kiedy tam dotarłyśmy ludzi było bardzo dużo, chyba 2000 w samej Warszawie. Na szczęście koło wejścia zobaczyłam kilku znajomych, zaraz do nich podeszłam , a oni wpuścili mnie do kolejki.

- Te dziewczyny były od nas z Przemyśla?

- Tak, nawet 2 dziewczyny były z naszej szkoły, ale one nie przeszły wstępnego castingu i niestety nie dostały się do programu.

- Udzieliłaś także wywiadu do Dzień dobry TVN.

- Najśmieszniejsze w tym wszystkim było to, że tyle co weszłam tam do środka, taka zaspana od razu ktoś mnie łapie za ramię i się pyta czy ja przyszłam tutaj na casting. Odpowiadam, że tak, a ona: ,,A to dobrze. Nazywam się Kamila i jestem z Dzień dobry TVN, chciałabym abyś udzieliła kilka słów, zaraz wchodzimy na antenę,,. Myślałam, że ktoś robi sobie ze mnie żarty, ale rzeczywiście to nagranie ukazało się potem w DD TVN. Kiedy przyjechałam do Warszawy na główny casting, mimo tego, że było nas mniej, bo wstępne castingi przeszło tylko 200 osób, wszystko to trwało bardzo długo. Na swój występ w sali czekałam 3h ! Kiedy w końcu moja kolej byłam bardzo zmęczona, ale publiczność dodała mi energii tak, że to całe zmęczenie w mig ze mnie zeszło. Aż się chciało dla nich śpiewać!

- A jak z doborem piosenki? Towarzyszył temu również przypadek? :)

- Nie, wybierając piosenkę kierowałam się aby była ona ambitna, czymś co mnie wypromuje oraz będzie fajnym numerem. Utwór ten grałam już jakiś czas z moim zespołem.

- Jak jurorzy ocenili Twój występ?

- Mówili, że było bardzo fajnie, podobało się wszystkim, mi również...

- Czy bałaś się któregoś z nich?

- Nie bałam się żadnego z nich, bo udział w tym programie traktowałam jako dobrą zabawę. Ale muszę przyznać, że bardzo ciekawiła mnie opinia Kuby Wojewódzkiego.

- Myślę, że nie tylko Ty czekałaś na opinię Kuby Wojewódzkiego. Pewnie dla większości z występujących jego opinia była ważniejsza niż pozostałych jurorów. A jak Tobie spodobał się jego wypowiedz?

- Kuba oceniając mój występ budował napięcie. Kiedy powiedział: „Dla mnie jesteś artystką kompletną'' wszyscy piszczeli, bili brawa na stojąco „Tzn. kompletnie nic mi się w Tobie nie podoba", to wszyscy uuuu, po czym dodaje: „Mimo, że nic mi się w Tobie nie podoba, głos masz wspaniały", znowu brawa i piski. Oczywiście tego w telewizji nie pokazali , tylko to jak czepia się mojego kapelusika i małej kokardki. Teraz wszyscy myślą, że Kuba się mnie czepił ze ten kapelusik, a to po prostu był żart.

- Czy po udziale w XFACTOR jesteś bardziej rozpoznawalna?

- Wiesz co, myślę, że trochę tak.

- Nie jest to dla Ciebie czymś krepującym?

- Nie, jak najbardziej nie. Uwielbiam mieć kontakt z ludzi, zawsze miałam wielu znajomych i do tego jestem straszną gadułą. Myślę, że fajnie jest kiedy ktoś z przechodniów na mieście, czy też w szkole, uśmiechnie się do Ciebie znacząco albo podejdzie i powie ,że fajny występ. Jest to na pewno bardzo budujące.

- A jak klasa? Wspierała Cię w czasie Twojego udziału w programie?

- O mojej klasie mogę powiedzieć, że jest The Best! Każdy oczywiście namawiał mnie, żebym wzięła udział w programie XFACTOR, a gdy dostałam się do pierwszej setki otrzymałam od nich misia, kartkę z życzeniami, bransoletkę ze słonikiem na szczęście i słowa : ,, Trzymamy za Ciebie w kciuki, dla nas już wygrałaś". Było to dla mnie takie miłe, że aż ze szczęścia popłynęły mi łzy. Tym bardziej, że znalazły się również i takie osoby, którym zależało na tym aby mi dopiec wymyślając na mój temat niestworzone historie.

- Ważne to nie poddawać się i dążyć do celu. Dziękuję bardzo za udzielony wywiad. Pozostaję mi życzyć Ci przede wszystkim wielu sukcesów w śpiewaniu oraz powodzenia na maturze.

- Dziękuję bardzo, na pewno się przyda.

Rozmawiała: Beata Sadowska

LIKEJON

GAZETKA SZKOLNA I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY

Witajcie Drodzy Czytelnicy,

od początków naszej licealnej przygody zauważamy coraz większą niewiedzę uczniów na temat szkolnych kółek zainteresowań! Rozpoczynając ten cykl, chcemy nie tyle przybliżyć je, co zachęcić Was do zaangażowania się w działalność bliską Waszym zainteresowaniom. Mamy nadzieję, że każdy znajdzie tu cos dla siebie ;]

DKF- co jest grane?

Na początek trochę informacji. Otóż DKF, czyli Dyskusyjny Klub Filmowy, jak sama nazwa wskazuje, jest klubem, który zaciekawi tych, którzy uwielbiają oglądać filmy. Działa w naszej szkole od września 2010 roku, a jego opiekunami są pani Anna Szopa i pani Ewa Musiał. Projekcje filmów odbywają się w 2 i 4 piątek każdego miesiąca, w sali nr. 22. Pakiet filmoteki szkolnej zawiera ponad 50 filmów fabularnych, dokumentalnych i animowanych. Projekcje filmów i dyskusje trwają ok. 3h, od godz. 16:00 do 19:00.

Podczas każdego spotkania, uczniowie oglądają filmy artystyczne, nowatorskie. Mimo, że brzmi to dosyć poważnie, prosimy się zaraz nie zrażać. Mniej oficjalnie to po prostu spotkanie osób lubiących, podczas luźnej rozmowy, wymienić swoje zdanie na temat oglądanego filmu. Stwierdzamy z pełną świadomością, że jest to o wiele lepsze niż seans w kinie czy też oglądanie filmu w domu. Tym bardziej, że filmów , które są tam prezentowane pewnie nie obejrzycie nigdzie indziej. O i jeszcze jedno, seanse są całkowicie darmowe ! xD

Kółko filmowe czeka na każdego ! Panie opiekujące się tym klubem są otwarte na propozycje uczniów dotyczących oglądanych filmów. Może Ty masz coś ciekawego do zaoferowania ? Jeśli tak, nie czekaj i udaj się najbliższy seans.

Na II piętrze wisi tablica, z której możesz między innymi dowiedzieć się co będzie „grane" na następnym spotkaniu .

Kącik Poetycki

Na co dzień poezja kojarzona jest z czymś niezrozumiałym, słowami uwikłanymi w logiczny bezsens czy niepotrzebne przeobrażenie. Jednak są takie momenty w życiu, gdy zasłyszana gdzieś kiedyś metafora nabiera osobistego tonu, utożsamiając się ze stanem niewymownej duszy.

Poezja

... bo są chwile, których nie sposób zapiąć w logikę słów.

Życie moje, moje życie
Gdzie jesteś, gdzie żeś się schowało?
Wróć do mego wnętrza,
Potrząśnij mym ciałem.
Spójrz, ciągle trwam,
Ciągle jestem jeszcze.
Wróć, spróbujmy na nowo
Zanurzyć się w jestestwie.

O życie moje, och, życie moje,
Źle mi, chcę odmiany...
Zimno i ciemno w murach,
Co wokół mnie powstały.
Próbowałam je powalić swoimi zamiarami,
Nie udało się jednak, były jak ze skały.

Uciekam od przeznaczenia,
Miotam się w obłędzie.
Nie mam już rozumu, nie mam pamięci.
Nie zdołam się wyzwolić z żelaznych obręczy,
A moje serce z bólu jęczy...

Zawiłościami poobrabiałam chustę swego życia,
Aż musiałam szukać miejsca do ukrycia.
Chustę białą plamami ozdobiłam,
Tak tworzyłam swą przyszłość,
Że sens istnienia zgubiłam.

Nie mogę sobie teraz znaleźć miejsca na Ziemi
Do głowy przychodzą myśli o końcu istnienia.
Walka trwa... wojna rozumu, rozsądku z wolą.
Proszę, niech ktoś wreszcie zajmie się mą niedolą.

Klatka

Dziwne odbicie
Niechciane oblicze
Moje
Inne niż własne
Uwięziony tkwisz człowieku
Określają Cię po klatce.
Wyjście?
Pogódź się z nią
I bądź jej wstążką
Niespodzianką wewnątrz
Zaskoczeniem
Dla chcących Cię stłamsić.

Bisarr

Jeśli chcesz, aby Twoja twórczość liryczna została opublikowana w kolejnym numerze Likejona, napisz do nas lub doręcz osobiście.

LIKEJON
GAZETKA SZKOLNA I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO

Rusz Głową ;)

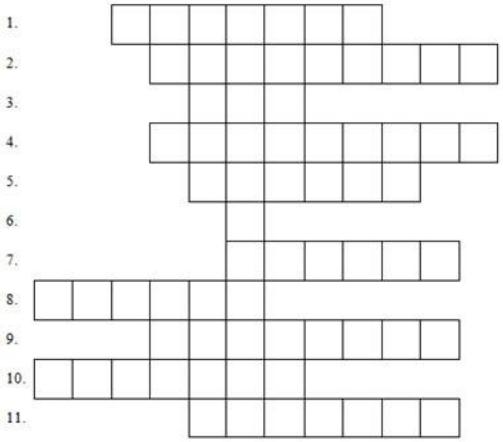

1 Forma do wykonywania kopi.
2 Świat według...
3 Jedne z gł. bohaterów kawałów.
4 Andrzej....., polski pisarz fantasy.
5 Wyrzeźbił Ołtarz Mariacki.
6 25 litera alfabetu łacińskiego.
7 Maszyna szyfrująca.
8 Z łac. vagari.
9 Międzynarodowy portal
10 Byle do...
11 Planeta klanu Navi(*Awatar*).

LIKEJON
GAZETKA SZKOLNA I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO

Rozwiń to ! :)

Na każde pytanie udziel, Twoim zdaniem, najbardziej oryginalnej odpowiedzi.

- **Dlaczego mrówki tak szybko się rozmnażają?**
- **Czy wiesz jak nazywa się człowiek uzależniony od komórki?**
- **Dlaczego Bóg stworzył mężczyznę?**

Pomyśl i napisz na adres redakcji podany poniżej. Nie zapomnij podać w mailu swoich danych (imię, nazwisko, klasa). Na najbardziej ekscentryczne odpowiedzi czeka nagroda niespodzianka ;)

UWAGA! Czas jest ograniczony(7 dni)!!!

ADRES REDAKCJI:

likejon.slowak@gmail.com